

Poląła się krew! Spokojnie, to tylko ćwiczenia

data aktualizacji: 2021.06.15 autor: Joanna Młynarczyk



- Ukończenie kursu daje pewność, że w razie konieczności będziemy potrafili pomóc, a nawet uratować komuś życie - podkreślają ratowniczkі Agata Bogacińska i Amelia Lach. Każde szkolenie kończy się sprawdzeniem umiejętności kursantów podczas praktycznych ćwiczeń. (fot. Joanna Młynarczyk)

Podczas ćwiczeń poląła się krew! Przyszli ratownicy uczyli się jak zatamować m. in. krwotok spowodowany przez ciało obce czy jak postępować z raną kłutą w brzuchu, po nożu. - Naucz się ratować życie razem z nami, zapisz się na warsztaty pierwszej pomocy - zachęcają ratownicy z Harcerskiego Klubu Ratowniczego, działającego przy Hufcu ZHP Skierniewice.

- Pierwsza pomoc to atrakcyjny temat dla młodych ludzi, bo pomaganie jest fajne - podkreśla Robert Moraczewski, inicjator i założyciel HKR przy Hufcu ZHP w Skierniewicach. - Warto wiedzieć jak pomagać właściwie. Na naszych kursach w zaawansowaną pomoc wchodzi jeszcze zawsze trochę adrenaliny, ćwiczymy bowiem z użyciem desek ortopedycznych, noszy i innego sprzętu ewakuacyjnego. Ćwiczymy w lesie, w ruinach, inicjujemy symulowane wypadki, co jest ciekawe, bardziej atrakcyjne dla młodzieży niż suche zajęcia w sali lekcyjnej, często wyłącznie teoretyczne - zwraca uwagę.

Robert Moraczewski, ratownik i przyszły lekarz anestezjolog podkreśla, że jest ogromna potrzeba

organizacji szkoleń z pierwszej pomocy, kierowanych właśnie do dzieci i młodzieży szkolnej.

- Gdyby więcej ludzi umiało udzielać pierwszej pomocy w nagłym zatrzymaniu krążenia, przeżywalność byłaby dużo wyższa – zwraca uwagę ratownik. – Aktualnie w Polsce, po zatrzymaniu krążenia, zaledwie 6,5 procent ludzi przeżywa, gdy w Danii jest to ponad 60 procent. Dzieje się tak dlatego, że tam wprowadzono obowiązkowe szkolenia z pierwszej pomocy dla dzieci już od czwartego roku życia, które powtarzane są co pół roku – podkreśla.

Jak zwraca uwagę, w polskiej szkole, w programie nauczania mało jest zajęć z pierwszej pomocy, a wiedza ta nie jest utrwalana.

- W Danii szkolenia w placówkach oświatowych organizowane są co pół roku, w zakładach pracy są obowiązkowe, gdy tymczasem u nas, według przepisów BHP, wystarczy jedna osoba na dziesięć, która potrafi pomóc w nagłym zatrzymaniu krążenia – zwraca uwagę Robert Moraczewski.

Projekt „Ratujemy” ruszył w Skierniewicach po raz pierwszy trzy lata temu. Realizowany był w ramach budżetu obywatelskiego i zakładał stworzenie warunków do nauczania pierwszej pomocy w mieście. Dzięki niemu pomieszczenie w harcówce przy ulicy Grzybowej wyposażone zostało w sprzęt treningowy – maty, fantomy, defibrylatory, apteczki.

- W podobny sprzęt doposażyliśmy szkoły ponadgimnazjalne, w których projekt był realizowany – mówi Robert Moraczewski. – W efekcie, w ciągu roku, przeszkolonych zostało około 400 uczniów – informuje.

Podobny projekt, opatrzony tym samym hasłem „Ratujemy”, realizowany jest przez skierniewickich ratowników aktualnie.

- Ma dokładnie te same założenia, a nawet zakładamy taką samą ilość – 400 przeszkolonych osób – informuje ratownik. – Zajęcia otwarte są dla każdego, głównie zapraszamy młodzież szkolną, ale także zainteresowanych szkoleniem dorosłych i seniorów.

Finansowanie projektu pochodzi z fundacji PZU. Jego realizacja zakończy się we wrześniu organizacją zawodów ratowniczych.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38842-polala-sie-krew-spokojnie-to-tylko-cwiczenia>